

Za redakcyą odpowiedzialny  
Wincenty Bolesławski w Poznaniu.

Redakcyja, Składowa i Biuro redakcyi przy  
Półgórnej alcei Nr. 8.

Dziennik Poznański  
wchodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt  
dla posługujących.

Reklama  
nadawana Redakcyi nie zwraca się i nie kosztuje  
bada.

Listy  
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny  
być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach  
niemieckich i w Austrii 9 marek 15 fen., w Rosji,  
Włoszech, Szwajcaryi, Szwajcaryi, Ameryce, Danii,  
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłata przyjmują  
w monachii pruskiej oraz w państwach do zwiazku  
pocztowego niemiecko-austriackiego nalezających  
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-  
sze agentury, za których pośrednictwem (zowa-  
nia) można także przesłać ogłoszenia do Ek-  
pedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeracji):  
od wiersza piętyłowego siedmioliterowego 15 fen. —  
Reklamy od wiersza piętyłowego 30 fen. (inclusive  
drukowania).

## AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Brendler*, Ulica Senatorska 1. 22. —  
W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. J. Dausa & Comp.* —  
W Wroclawiu *M. Dausa & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

### POZNAŃ, 5 listopada.

W dniu wczorajszym zebrali się w Peszcie wspólne delegacje i wybrały już swoich marszałków. W obec zawiązaną sytuację polityczną a mianowicie w obec tego, co się dzieje w Bułgarii a co dotyka żywotnych interesów monarchii austriackiej, obrady w obudwóch delegacjach więcej będą zajmujące, niż kiedykolwiek. Przypuszczać bowiem można, że nie obejdzie się bez interpe-lacji czy to w kwestyi polityki zagranicznej czy to w kwestyi bułgarskiej i że hr. Kalnoky zmuszony będzie na nie odpowiedzieć. Przypuszczenie to usprawiedliwia poniekąd już mowa, jaką wygłosił marszałek delegacji austriackiej dziękując za swój wybór. Wybrany 50 głosami na 51 głosujących marszałkiem dr. Smolka, dotychczasowy marszałek izby deputowanych, wskazał przede wszystkim na ważność sprawy wojskowej, którą się zajmie delegacja a w której zażądano kredytu. Roztropność cesarza, mówił dr. Smolka, potrafiła utrzymać dotychczas pokój tyle potrzebny, czy i w przyszłości to się powie-dzie, jest to kwestya, która może budzić obawy w obec zawiązaną stosunków zewnętrznych. Wierna dotychczasowej tradycji delegacja uzna i tą razą, że właśnie teraz więcej niż kiedykolwiek wszystko stać się musi, ażeby Austrii zapewnić w rzędzie mocarstw przy-należną jej powagę i stanowisko, któreby dowodziło, że ludy składające Austrię i Węgry zdecydowane są nie tylko na podtrzymanie wszelkimi środkami tego znacze-nia ale gotowe nawet w obronie, jeżeliby tego była po-trzeba, uciec się do ultima ratio. Dzielniej i waleczniej armii wspólnej nie należy odmawiać tych środków, ja-kich potrzebuje do spełnienia zadania, wymagającego tyle ofiar. Delegacja, tak zakończył marszałek, uwzględ-niając przykre położenie płacących podatki potrafi od-powiedzieć trudnemu swemu zadaniu i odpowiedzieć za-razem wspaniałomyślnym intencjom cesarza. — Po prze-mówieniu tem przedłożony został budżet. W dniu ju-trzejszym w południe przyjmować będzie cesarz delegacyę reichsratu.

W delegacji węgierskiej wybrany marszałkiem hr. Tisza, który przyjmując urząd wspomniał o obowiązku delegacji dowiedzenia się od hrabiego Kalnoky'ego, czy polityka zagraniczna odpowiednio jest prowadzona. W końcu podniósł, że należy opiekować się armią i baczną zwracać uwagę na interesa, jakie na wschodzie ma Au-strya.

W kwestyi bułgarskiej odbieramy dzisiaj wiado-mości, które nam nieco wyjaśniają przyszłe zamiary ro-syjskie. Według telegramu, jaki odbiera „Temps” z Tirnowy, odbyło sobranie tajne posiedzenie, ażeby do-wiedzieć się od rządu o rokowaniach, jakie toczyły się z partją Cankowa. Rząd oświadczył, że nie mógł przy-stać na warunki tej partji, ponieważ żądała ustąpienia re-jencyi i utworzenia nowego gabinetu, w którymby je-nerał Kaulbars przez dwa lata pełnił funkcje nadzwyczajnego komisarza. Stambolow oświadczył dalej, że obrady co do wyboru kandydata na tron bułgarski i to kandydata, któryby Rosyi był przyjemnym, nie dopro-wadziły do żadnego rezultatu, ponieważ odnosny kandy-dat nie przyjął wyboru. Stambolow wskazał potem in-nego kandydata, z dworem rosyjskim również spokre-wnionego, ale pod tym względem nie zapadło jeszcze żadne postanowienie, ponieważ chcieliby poprzednio za-sięgnąć opinii Porty, która zapewne nie odpowie przed upływem dwóch dni.

Inne doniesienia w tej samej kwestyi przekonywają nas, że generałowi Kaulbarsowi mniej może już chodzi o wynajdywanie powodów do zażaleń, jak o to, żeby oku-pacyą jak najprędzej doprowadzić do skutku. Chwilowo zanosi się zapewne tylko na okupacyą kilku miejscowości.

## DZIEŃ ZADUSZNY.

Memento

przez

Melanią Parczewską.

.... Pogasy światła w ogrodzie umarłych....  
Na skromne, darnią kryte mogiły, na marmurowe,  
otulone wieńcami sarkofagi zapadły cienie nocy.  
Ucichły westchnienia i modlitwy odwiedzających.  
I znowu głucho, spokojnie wśród mogił i krzyżów  
cmentarnych.

Tylko przy bramie rosnące drzewa, poruszane wia-  
trem szepczą, pacierze, tylko na zeschłych, pożółkłych li-  
ściach drżą jak krople rosy, świeżo wylane łyż sierot i  
opuszczonych.

Duchy zażegnane modlitwą, śpią w głębinach ziemi....  
Wszyscy tu równi. Ten co rządził, rozkazywał i ten  
co twardą koniecznością zmuszony znosił rozkazy tyra-  
nespoty. Bogacz i ubogi, zgrzybiały starzec i młodzian  
konający z niewychyloną do dna czarą życia, z wieńcem  
mirtowym dziewczę i siwowłosa staruszka. Strojna w  
atłasy pani i uboga, skromna pracownica. Wydziedziczeni  
od losu nędzarze i pieścizny szczęścia. Ci, co nigdy  
nie zaznali rozkoszy i ci co śmiechem i pieśnią głuzyli  
wrzawę życia. Ci, co kochali, cierpieli za miliony i ci co  
nienawieć kryli w głębi duszy. Bezczynni, leniwe i lu-  
dzie pracy i czynów. Wielcy myśliciele i karli idocy.  
Natchnieni pieśniarze i prostaczekowie ducha. Grzesznicy  
i ci co drogą cnoty szli przez całe życie. Przedownicy  
wielkich idei, głosiciele nowych prawd i ci co przeciw  
prawdzie z zawzięcią walczyli.

Wszyscy są razem, wszyscy pod ziemią podają sobie  
dłonie i tulą się w objęcia wspólnej matki ziemi....

Ponad mogiłami krąży Anioł przebaczenia. Na  
szale składa łyż i modlitwy pozostałych, winy i zasługi  
zmarłych.

Dzienniki dobrze zwykle poinformowane zارعząją, że woj-ska rosyjskie lada dzień zajmą Warnę. Rozchodzą się także pogłoska, iż Rosya jest także przekonana, że w tym względzie nie dozna żadnej opozycji ze strony mocarstw. Ze do tego przekonania mogła dojść Rosya, na to od-powiada dotychczasowa postawa państw europejskich, wskazująca na to, że Rosyi przyznać musiano swobodę akcji w Bułgarii. — „Times” donosi, że przeszło stu majtków rosyjskich wyładowało w Warnie. Pewna ich część udała się za kawasami konsultatu rosyjskiego w stronę więzienia. Tam głośnym okrzykiem uwiadomiono więźniów, że za trzy dni będą wolni. Żandarmi nie od-ważyli się interweniować, ponieważ mają rozkaz oszczę-dzania rosyjskich poddanych. Majtkowie zdzierali pla-katy, zawierające orędzie re-jencyi i okólnik wysłany do prefektów. — Dzienniki angielskie piszą dalej, że je-ne-rał Kaulbars uwiadomił Karawelowa piśmiennie a Stam-bolowa i Mutkurowa na drodze telegraficznej, że rosyj-skie okręty wojenne ostrzeliwać będą gmachy rządowe i koszary w Warnie, gdyby Bułgarzy sprzeciwiać się mieli wyładowaniu wojska. Na zapytanie Karawelowa, ile ma wyładować majtków i ilu żołnierzy marynarki, odpowie-dział podobno generał Kaulbars: „Tylu, ilu spodobą się carowi.”

W obec tego nie można prawie wątpić, że Rosya nie będzie już nawet zachowywała pozorów, ale wprost dążyć będzie do użycia gwałtownych środków. Na pre-tekście do wystąpienia z bronią nie zabraknie. Takie zapatrywania znajdujemy też w dziennikach. Ponieważ ani Niemcy — pisze „Daily News” — ani Anglia, ani Austria, ani Turcja nie są przygotowane do stawienia oporu Rosyi, przeto jasną jest rzeczą, że wojny nie bę-dzie. Wszyscy pozostawia Rosyi zupełną swobodę, a chociaż popełniała ona wielkie błędy i wywołała tem wiele niechęci, uzyskała przecież przewagę. Gdy Bułgarzy zobaczą, że wszyscy ich opuścili, będą musieli przedź czy później poddać się carowi. — Między członkami so-brania ma panować obecnie wielki niepokój i beznadzieja. Jednakowoż zbyt pesymistyczne jest zapewne zapatrywa-nie niektórych dzienników, iż można się spodziewać wkrótce objęcia rządów przez Cankowa, który miał się już po-zumieć z największym swoim wrogiem Karawelowem.

Z Paryża donoszą, że ministrem robót publicznych mianowany dotychczasowy senator Millaud, członek par-tyi oportunistycznej.

Angielskie stowarzyszenie socjalno-demokratyczne oświadczyło, że stosownie do zakazu policyi zaniechało w dniu 9 b. m. publicznego pochodu. Zaprasza jedna-kowoż członków do zebrania się w tym dniu na bulwa-rach trafalgarskich.

Wedle telegramu petersburskiego zaprzecza rosyj-ski minister skarbu pogłoskom o ogólnem podwyższeniu cel i podatków. Nie będzie również podwyższone cło na czarną herbatę.

\* *Dowiadujemy się*, że w sprawie Banku Ziemskiego czynności przygotowawcze postępują we-dle możliwości. — Utrwała się też coraz bardziej nader pożądana przekonanie, że przedsiębiorstwo nowe uo-ści charakter zasadniczo-ekonomiczny, jeśli się ma re-czywiście przysłużyć społeczeństwu i zyskać zaufanie ogółu. — Zainteresowanie sprawą wyraża się też miano-wicie dodatnio w tem, że z różnych stron nadchodzą do właściwych rąk nader cenne uwagi i elaboraty, dające obraz życzeń i poglądów w społeczeństwie omawianych. Coraz więcej odzywa się dobrze uzasadnionych głosów, że parcelacja w danych okolicznościach będzie spo-łecz-estwu naszemu bardzo pożądaną i bez trudności wielkich wykonaną się okaże, podczas gdy stałe pożyczki hipo-teczne nie nadają się dla celów zamierzonych instytucji;

Przeważają błędy, lecz Anioł spogląda w niebo i u-kazuje żal, co wyrzły się perłami łez na marmurowych płytach, na wieńcach lauru i skromnej barwinku zie-leni.

Z za chmur wychyla się gwiazdka mała, drżąca jakby ją własne przerażało światło. Gwiazda ta rośnie, obrzy-mieje, wyłama się z poza czarnych, listopadowych chmur i rzucając jasne brylantowe smugi, spogląda na ziemię cmentarną. W spojrzeniu tem błysnął promień miłości i nadziei... i Białą Anioł uniósł na swoich skrzydłach łyż i modlitwy pozostałych.

Święto umarłych... Mogiłom zajaśniała noc oku-pienia. W ogólnej radości dnie mogiły nie biorą udziału. Mogiły te, na dwóch krańcach stojące łączą się, wzajem-nie wyciągają do siebie dłonie, zimne, nie ogrzane pro-mieniem gwiazdy przebaczenia.

Ta jedna ze złamaną kolumną we dwoje, to mogiła starca, co dane od Boga talenta zmarnował w długiej życia kolei. To mogiła syna wyrodnego, co ziemie swoich ojców zmarnował i sprzedał niegodnie!

Zamiast jakć jako jedyny i wyłączny skarb swój, zamiast grudka po grudce łączyć i przykuwać do jednego wspólnego łańcucha, on ją rozszarpał, rozerwał i odciał ogniwo, po którym rana krwawi się i krwawić będzie wiecznie.

Nie ukochał ziemi, nie uszanował matki, która go karmiła, wychowała i na wieczne mieszkanie przyjęła do swoich głębin. Pozwolił obcym szarpać jej wnętrz-ności.

Zamiast pracować, otoczyć ją opieką, oddać jej osta-tnie tchnienie, wyrzec się dla niej wszystkich przyjemno-ści życia, w pocie czoła, w zgrzebniej siermiędze orać jej zagony, on ją opuścił, zaprzedał haniebnie...

Matkobójca! potępiony na wieki... On nie wart imienia swoich ojców, on synem w spuściznie zostawia miano odstępcy, przekupnia!

Jak faryzeusza, kupeckiego w kościele imię jego od-rzucają żywi, umarli w grobach drżą na jego wspomnie-nie. Ponad jego mogiłą nie unosi się Anioł przebacze-nia, nie zapisuje modlitw i łez pokutnych.

A ta druga mogiła, którą zdobija lekkie z marmuru draperye? To mogiła matki, co we wszystkie skarby

co jednakże nie wykluczy bardzo pożądanę działalności pośredniczącej i w tym kierunku.

Jak się spodziewamy, wkrótce dowie się publi-czność o stanowczych krokach zrobionych w postępie tej sprawy.

\* *Do „Gesellige”* donoszą, że właściciel dóbr g. Zelewski ofiarował majątek swój Lipusz komisji kolonizacyjnej; na skutek rekwiżycji przewodniczącego komisji kolonizacyjnej odbędzie się w tych dniach taksa landsztaftowa Lipusza. Pięknie i zacie! nie ma co mówić.

## Wybory.

W dniu 8 b. m. t. j. w poniedziałek rozpoczną się wybory na rajców miasta naszego, a mianowicie w dniu tym wybierać będą w czterech okręgach wyborcy III klasy czterech rajców miejskich.

Następnego dnia wybierać będą wyborcy II klasy w dwóch okręgach pięciu rajców.

W środę wreszcie t. j. 10 b. m. wyborcy I klasy wybierać będą także pięciu rajców.

Kandydaci nasi na rajców ogłoszeni zostali.

W dniu zaś wczorajszym w każdym okręgu wybor-czym klasy III pod kierunkiem członków komitetu od-były się posiedzenia mężów zaufania.

Na tych posiedzeniach podrozeczano mężom zaufania listy wyborcze oraz objaśnienia dla każdego wyborcy. W skutek tego każdy wyborca wie, gdzie, w jakim cza-sie i na kogo ma głosować.

Teraz zatem należy tylko, aby każdy wyborca speł-nił swój obowiązek polski i stawił się w lokalu ozna-czonym do urny wyborczej.

Jesteśmy też przekonani, że wyborcy m. Poznania spełnią ten obowiązek ściśle, jak na świadomych swych praw obywateli i mieszkańców grodu stołecznego przystoi.

## Głos obywatelski.

Od jednego obywatela-patryoty wybitne stanowisko w społeczeństwie naszym zajmującego, a dającego dowody w całym życiu, że słowo i czyn u niego w najzupełniej-szej harmonii i zgodzie, odbieramy pismo następujące:

„Wielki czas był, aby raz się odezwał głos w sprawie tych panów, którzy majątki swe ofiarują na sprze-daż komisji kolonizacyjnej, stało się to w artykule „Dziennika” p. t. „Nasza odpowiedź”.

„Rzecz dla każdego patryoty jasna, uczucie smru z powodu tych, dotąd Bogu dzięki sporadycznych wypad-ków, ogólne. — a jednak dotąd nie znalazło ono wyrazu, dotąd społeczeństwo nasze nie zdobyło się w obec tego zamęczenia pojęć, tak beczeszczącego Wielkopolskę, na weredykt, któryby chwiewnym służył za wytyczną, któ-ryby zakrył nasz honor. Znamy my dobrze naszego Le-cha, wiemy jak trudno go przebudzić ze snu i doprowadzić do uchwylenia jakiej inicjatywy, — natomiast by-waliśmy świadkami uroczystych obchodów w okolicz-nościach, które raczej wywołać były powinny wyraz nagany, jeśli nie potępienia, gdyby nie ten stan letargiczny, — tylko że w czasach krytycznych wszystko to składa się na wyrobienie i rozpowszechnienie aksjomu, że u nas wszystko wolno, tak jak ongi w Polsce w czasie jej upadku. To też sprowadza na nas ze strony prasy zakordonowej takie obelgi, jakich Wielkopolska pewnie

przystroila swoje dzieci, ale nie nauczyła ich czcić, ko-chać i pracować dla ojców ziemi.

To mogiła matki, za którą codziennie drobne usta dziełek powtarzają pusty i czczy pacierz formułek to-warzystkich, ale nie mówili „Ojciec nasz”.

To mogiła matki, co zapomniała, że matka w nie-woli urodzonych niemowląt, nie ma ani chwili spoczynku, że dniem i nocą czuwać winna nad ich dola.

To mogiła kobiety, co nie umiała cierpieć i poświę-cać się dla drugich. Kobiety bezdusznej, bezmyślnej, nę-dzarki moralnej!

Kobiety, której pierś nie rozgrzało nigdy żadne wielkie, święte uczucie. Kobiety, która nie kochała Boga, swój ziemi i swoich bliźnich! Kobiety, która wszy-skie skarby i dary zmarnowała w gonitwie za próżnym, czczym blaskiem i uludą.

Dzieciobójczyni! szepczą kołysane wiatrem drze-wa. Potępiona! powtarzają zeschłe nieśmiertelników wieńce.

Krat jej grobowca nie dotknęły białe skrzydła Anioła, gwiazda nadziei nie oblała jej swoim świa-tłem.

Rozległy, okolony murami ogród umarłych tylko dwie takie puste, osamotnione mogiły ukrywa.

Odsunęte od swoich siostrzy, z pokorą i ze wsty-dem spoglądają na inne rozjaśnione blaskiem przebacze-nia i nadziei grobowce.

Jęk rozpaczę wydarł się z ich głębin, wyciągnęły błagalne dłonie i drżącym, przejmującym mury cmentar-ne głosem wołały za unoszącym się w górę Aniołem: Łaski... Przebaczenia!...

## Kronika naukowa, literacka i artystyczna.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 252.)

Etnograf I. Th. Bent, powodowany chęcią dokła-dnego studyowania wyspiarzy greckiego archipelagu, przez

jeszcze nie słyszała; przeróżne Katony, zwłaszcza lwow-skie i warszawskie, przesadzają się wzajemnie, aby nam ubliżać kładąc pojedyncze wybrki na karb ogółu i czy-niąc mu zarzuty, których nie powinno się brać na serio.

„Dziwnie nam się tu wydaje słyszeć z tych stron wyrzuty, że na polu społecznem, ekonomicznem, wcho-wawczem nic nie robimy, a nadewszystko, że się ludem nie zajmujemy! Widać, że ci panowie z tak kordonu u siebie już w tym względzie wszystko przyprowadzili do porządku, kiedy się nami z takim ferworem zajmują. Naturalnie, gdyby oni byli na naszym miejscu dopiero światu pokazali!

„My pod tym względem jesteśmy spokojni i dziwny się temu ferworowi, na którym się tęcz, jak dotąd, wszy-sztko kończy, bo nam nasze sumienie mówi, że jeżeli na-sze społeczeństwo ma jaką dodatnią stronę, to jest nią niezaprzeczenie nasza ofiarność i to, że mamy serce dla ludu. Dowody na to leżą na rękę, bo tu przemawiają fakta i rezultaty.

„Ale wróćmy do specjalnej kwestyi.

„Jeżeli Europa dziś rachuje się z nami, — a wi-dzimy, że to czynią nasi najzaciętsi wrogowie, — to je-dynie dla tego, że widzą niespożyłą siłę naszą, obja-wiającą się w tylekroć stwierdzonej gotowości ofiar i poświęceniu każdego rodzaju dla ideałów narodo-wych, tak dziwnie odbijającej od powszechnego dziś oportunizmu.

„Czuja, że w tem leży nasza nieśmiertel-ność, i my wierzymy, że to jest nasze palladium, które gdyby runęło, sprowadziłoby śmierć niechy-bną, ale zasluszoną.

„Dla tego niczyjjej ręce nie wolno dotykać ani szar-pać tego palladium, kto nie chce być policzonym pomię-dzy umarłych w narodzie, nikomu nie wolno popełniać tego zamachu, którego srom nie on sam tylko ponosi, ale który zwala na całe społeczeństwo.

„A jeżeli u kogoś przeważają względy finansowe nad wszystkimi innymi, niech ma przynaj-mniej tyle sumienia, aby podając rękę do dzieła o-bliczonego na naszą zagładę, publicznie oświadczyć, że się już nie zalicza do społeczeństwa polskie-go. Wtenczas zgoda.

„My jesteśmy siebie pewni, bo wierzymy w nie-śmiertelność zasad i ideałów opartych na Prawdzie, a czujemy całą znikomłość i niemo-rzalność oportunizmu. Czujemy i mocno ubolewamy nad naszymi ujemnemi stronami, ale mocne mamy przekona-nie, że one w obecnej chwili nie przeważają. Damy sobie radę, choćby sami, wsparci łaską Bożą, która i to spra-wia, że zagrożona rana wyrzuca sama z siebie kolec, który ją zagnęł. I u nas tak będzie, bo czujemy, że jesteśmy jeszcze z tężej łaski ciałem zdrowem. Ziemi wyratujemy tyle, na ile starczą nasze siły, — palladium zaś nasze przekazemy przyszłemu pokoleniu niepokolane. Zatem: ramie do ramienia i sursum corda.

## Bratnia pomoc.

Sprawa tedy Banku ziemskiego, jak to wczoraj pi-saliśmy i jak dziś powyżej piszemy, rozwija się praw-dliwie, a wkrótce tyle pożądana i upragniona instytucja faktycznie i prawnie stanie i rozpocznie swą czynność.

Akcyje tego Banku wyniosić będą po 1000 marek. Taka wysokość ich oznaczoną została dla wymagań praw-nych.

Nie każdy zatem będzie w możności wziąć akcyę na rzeczony Bank. Ale ponieważ zadaniem Banku tego jest ratowanie ziemi naszej, każdy przeto wedle sił i mo-

trzy zimy w towarzystwie żony przenosił się z wyspy na wyspę, notując co było godnego uwagi. Najchętniej jednak przebywał uczony badacz w tych miejscowościach, w których pierwiastek grecki mniej był narażony na mieszanie się z obcemi rasami, gdzie zachował się w większej czystości. Wiadomo, że Albańczyk, Włosi a szczególnie Turcy, od dawna już na niektórych wyspach greckich, pomieszali się z pierwotnymi mieszkańcami archipelagu, wpływając wielce na ogólną zmianę tradi-cyjnych obyczajów. Jednak z dniem Benta, można jeszcze znaleźć wyspy, gdzie lud grecki przechował dawne swoje pogańskie tradycje i obrządk. Zawigiewanie bliźszych pomiędzy grekami i łacinnikami stosunków, natrafiało zawsze na silne obyczajowe i religijne przeszkody, przy-najmniej nie wszędzie łatwo to przychodziło. Co się ty-czy Turków, z niemi inna sprawa; gdy im wypadło zamieszkiwać małe wyspy, nie czuli się nigdy u siebie w domu; więc też jeżeli ludność opłacała regularnie po-datki, zostawiali ją w pokoju, mogła rządzić sobą jak jej się podobało. Na wielu punktach można się jeszcze przekonać, że nawet chrześcijaństwo, któremu nibyto mie-szkańcy hołdują, jest tak dalece cienką polturą pocią-gniętą, iż z pod niego wyglądają wyraźnie starożytne postacie bogów pogańskich, pod maskami świętych łatwo poznać się dające. Jak dawniej Greczynka w chwili zbliżającego się pogodu błagała o pomoc Iliithą, składa-jąc jej ofiary, tak dzisiaj mieszkanka na wyspie Karpas-tyos w podobnem zdarzeniu modli się do świętego Eleu-theriosa.

Tak w tym jako i innych przypadkach kościół po-przestaje tylko na podobieństwo imion, a nie wiele tro-szczy się o to, czy święci są męzkiego lub niewieściego rodzaju. Opiekunem zasiewów jest dawny Demeter, tylko że obecnie nazywają go świętym Demetriosem. Z Arte-mis (Dyjany) powstał święty Artemidos; Pallas ateńska zachowała wprawdzie płeć swoją, ale ją na Hagia Zofią awansowano. To nawet nam tłumaczy ową wysoką cześć, jaką kościół grecki oddaje świętym, o których chrześciań-stwo w ogólności mało co wiedzieć może, albo zgola nie wie. Naprzykład prorokowi Eliaszkowi poświęcają zawsze Grecy na wyspach najwyższe gór szczyty, bo on zajmuje miejsce Heliosa, boga słońca. Na wyspie Naxos,

Takim to sposobem ekspedują się po całym amerykańskim kontynencie nowojorskie gazety.

(Dokolenzenie nastąpi.)

Być może, iż pod wpływem podobnych usposobień, ufa w swoją potęgę, nie miałaby nic przeciw absorbcyi Bałkanu przez Rosyą.

W jakąż jednakże potęgę wyższą urosnąć w takim razie Rosyja, a jakże jeszcze kiedyś narodowi niemieckiemu nie przyjdzie gorzko żałować, że polityka jego była przeciwną swobodzie polskiej, że była przeciwną swobodzie bałkańskiej, że oddawała się kierunkowi, który pośród wielkich aglomeratów państwowych nie chciał ścierpieć mniejszych, opierających się na najnornalniejszych i najstuszniejszych racjach bytu kracali!

Być może, iż w takim razie odezwie się w Niemczech żal za Polską a przyjdzie za późno rehabilitacya owego przychylnego po roku 1831 Polsce prądu, który dzisiaj jako objaw czczego sentymentalizmu wysmiewać w Niemczech stało się modą, modą nie tylko kierujących meżów stanu, ale modą udającego niemieckość semickiego „postępu”, choćby nawet z poświęceniem i ofiarą własnej logiki i własnej konsekwencji.

Nie potrzebujemy prawie powiadać, że wśród poglądów i twierdzeń, jakich próbkę daliśmy powyżej, właściwego miejsca dla oceny bliższego broszury, która do jego uwag daje powód, w organie berlińskich semitów nie ma.

## Wiadomości urzędowe.

Podsekretarz stanu w pruskim ministerstwie handlu i przemysłu dr. Jacoby mianowany został sekretarzem stanu urzędu skarbowego rzeszy niemieckiej z tytułem rzeczywistego radcy tajnego i predykatem ekscelencyi.

## Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

### Z Kujaw, 4 listopada.

(Wybory do sejmiku powiatowego.)

Wybory do sejmiku powiatowego, powiatu inowrocławskiego, wskutek podziału takowego na powiaty strzelnicki i inowrocławski odbyły się na dniu 29 z. m. w trzech okręgach w Złotnikach, Gniewkowie i Parchaniu.

Do urny wyborczej w Parchaniu stawili się 31 wyborców, 13 Polaków i 18 Niemców. Naturalnie że Niemcy zwyciężyli, bo z polskich wyborców brakło siedmiu, i to po większej części z większych właścicieli, których majątki nie są dobrami rycerskimi, również kilku gospodarzy, którzy w swój gminie wybór na wyborcę przyjęli; a co ich spowodowało że nie przybyli?

Powinniśmy brać przykład z naszych przeciwników jak oni się gorliwie zajęli, i ten który miał być obierany jeździł od jednego do drugiego wyborcy, aby się tylko stawili jak jeden mąż, bo tu chodziło tylko o 1 głos, myśmy mieli 20 głosów a przeciwnicy 19, dosyć że przez naszą opieszałość a może że i duma nie pozwoliła, na wybory przybyć, przepadliśmy 5 głosami. Ale jak mi wiadomo i w drugich dwóch okręgach ani jeden Polak nie obrany, i to tylko przez naszą własną winę i nie ma widoku jak przyjdzie do wyborów do sejmiku powiatowego, abysmy choć aby jednego Polaka wyborcę wysłać mogli, jeżeli tak opieszale i niedbale z naszej strony, jak tą razą pojździe.

Przesłałem to krótkie sprawozdanie z wyborów do sejmiku powiatowego szanownej Redakcyi, z tem gorącym przekonaniem, że na przyszłość panowie obywatele i gospodarze swój obowiązek Polaka i obywatela, gorliwie i obojętnie wypełnią, i staną wszyscy jak jeden mąż tam, gdzie ich obowiązek powoła.

## NIEMCY.

\* **Berlin**, 4 listopada. (— W sprawie rewizyi ustaw majowych —) piszą do „Kölnische Zeitung” z Berlina, że p. Schlözer wręczył Watykanowi memoriał dotyczący organicznej rewizyi ustaw majowych. Memoriał wspomniany ma dokładnie określać tak zwaną „Anzeigepflicht”, zapowiadając uwolnienie duchownych od służby wojskowej oraz przywrócenie niektórych zakonów.

Wiadomość powyższą powtarza „Köln. Ztg.” za „Tempsem”, uważając ją za najprawdopodobniejszą z wymienianych przez dzienniki.

(— Prezesem urzędu skarbowego cesarstwa —) mianowany został podsekretarz stanu w ministerstwie handlu, dawniejszy dyrektor pruskiego akcyjnego towarzystwa „Centralbodencredit”, dr. Jacobi. Nominacyą tę ogłasza dzisiejszy „Reichsanzeiger.” Dr. Jacobi został równocześnie rzeczywistym tajnym radcą z tytułem ekscelencyi.

(— Mianowany biskupem chełmińskim ks. dr. Redner —) uda się do Berlina dla przedstawienia się cesarzowi, a następnie na krótki czas do Wrocławia, z kąd powróci dopiero do swjej diecezyi.

(— O adwokacie dr. Dedekindzie —) wypuszczonym na wolność na rekurs do sądu nadziemiańskiego, piszą z Brunświku do „National Ztg.” co następuje:

Brunświcka prokuratora popełniła oczywiście błąd, rozporządzając w dniu 18 października aresztowanie adwokata dr. Dedekinda, należącego do stronnictwa Welfów. Wiadome obecnie motywa sądu nadziemiańskiego, które spowodowały wypuszczenie na wolność dr. Dedekinda, wypowiadają wyraźnie, iż od samego początku nie było prawdopodobieństwa udowodnienia zarzutu robionego aresztowanemu i że to nieprawdopodobieństwo stałoby się jeszcze większem.

Z tego pokazuje się jasno, że dr. Dedekindowi nie byłoby można wytoczyć procesu o zdradę stanu, gdyż wypuszczono go na wolność nie dla tego, że nie było obawy jego ucieczki, ale dla tego, że w ogóle brak było prawdopodobieństwa udowodnienia zarzutu robionego aresztowanemu i że to nieprawdopodobieństwo stałoby się jeszcze większem.

(— Deficyt cesarstwa. —) „Freisinnige Ztg.” podaje następujące daty, dotyczące etatu cesarstwa na rok 1887/88:

- 11,848,074 marek potrzeba więcej na pokrycie deficytu z lat poprzednich;
- 1,866,480 marek wpłynie mniej z podatku od buraków;
- 4,398,000 marek wpłynie mniej z podatku gieldowego;
- 27,000 marek mniej z podatku stemplowego;
- 55,000 m. mniej z cel;
- 1,150,800 m. mniej przewyżki z dochodów kolei państwowych;
- 1,576,458 m. potrzeba będzie więcej na pensye;

8) 1,237,007 m. żąda więcej marynarka;

9) 110,848 m. potrzeba więcej na administracyą urzędu spraw wewnętrznych.

Pozycye powyższe czynią razem 22,269,667 marek, których kasa cesarstwa potrzebuje w tym roku więcej. Od sumy powyższej odliczyć należy:

- 963,500 m. więcej z podatku od okowity;
- 632,430 m. więcej z podatku od warzenia piwa;
- 249,000 m. więcej z podatku od soli;
- 258,000 m. więcej z podatku od papierów wartościowych;
- 1,449,000 m. więcej z stempla loteryjnego;
- 14,500 m. więcej z stempla od kart;
- 2500 m. więcej z statystycznego podatku;
- 535,000 m. więcej z podatku od tabaki;
- 12,400 m. wyniesie więcej przewyżka z drukarni cesarstwa;
- 889,777 m. więcej z administracyi poczt i telegrafów.

Czyni to razem 5,006,147 m., które odcinając od 22,269,667 marek, otrzymamy deficyt wynoszący **17,263,520 m.**

Do powyższego deficytu doliczyć jeszcze należy: większe wydatki na administracyą wojskową, na urząd spraw zagranicznych, na cesarski urząd skarbowy i administracyą długów cesarstwa.

Deficyt przeto na przyszły rok etatowy będzie bardzo znacznym.

## ROSYA.

\* (— Prasa rosyjska —) w tak ohydny sposób dzień w dzień rozpisyje się o rządzie bułgarskim jak nie piszą o kryminalnych złoścych, próbkę tego i to jedną z najmniej drastycznych przywodzi:

„Biesnowata” czarcia orgia naszych bułgarskich „niawistników”, — pisze „Świat”, — doszła już w swoim wyuzdaniu, jak się zdaje, do ostatniego kresu. Wraz z ostatnimi numerami pism bułgarskich otrzymaliśmy z Bułgaryi od jednej z osób całkiem godnych zaufania pismo przedstawiające w posępnych barwach sytuacyą obecną. Okazuje się, że krwawej rozprawie pałkami poddawani są nie tylko ci co trzymają z Rosyą, ale nawet macedońscy, w interesie własnej swjej ocyzny, nie chcąc działać solidarnie z szajką stambołowską, a takich w Bułgaryi jest większość. Bandy „sopadźjów”, to jest „pałeczników” nie tylko otrzymują pensyą od rządu, ale udzielono im prawo wyzykiwania i dobywania na swoją korzyść pod groźbą nawet pieniędzy od spokojnych obywateli, pod groźbą zostania pobitymi albo zabitymi.

„Słowem, nastąpiło już panowanie rozboju, przed którym obywatele nawet w domu spokoju nie mają. Dla sopadźjów nie istnieje nietykalność domowego ogniska i domowej siedziby. Chodzą sobie opili z pałkami po ulicach, czasem nawet z muzyką i wchodzą do mieszkań obywateli „podejrzanych”, czyniąc bezprawia, wrzeszcząc i hałasując.

„Podobne objawy dają się zauważyć i w dziedzinie prasy. Niejaki Petkow zaczął wydawać dziennik „Niesawysima Bułgarja”, w którym występuje nie tylko jako zacieki wróg Rosyi, ale dopuszcza się obelg uwłaczających całej Rosyi. Oburzyło to wszystkich zacnych ludzi w Bułgaryi.”

## FRANCYA.

\* **Paryż**, 2 listopada. (— Prezydent rzecypospolitej —) tak z zewnętrznego tak i wewnętrznego położenia Francyi czuje się zupełnie zadowolonym, jeżeli naturalnie organowi jego „La Paix” zaufać można w tym względzie.

„W wnętrzu kraju”, tak pisze dziennik p. Grévego, „przeliczyli się nieprzyjaciele rzecypospolitej, spodziewając się waśni i niezgody w obozie republikańskim. Położenie zewnętrzne jest daleko jeszcze korzystniejsze. I tam orleaniści zawiedli się w oczekiwaniach swoich przewidując mylnie, że wszystkie dwory europejskie zwiążą się przeciwko rzecypospolitej francuskiej, a zawiedli się dzięki przezornej i dzielnej polityce Freycineta. Bez ujmę dla naszego imienia, bez okazania jakiegobądź słabości lub niedołęstwa, udało mu się usunąć wszelkie naręzione stosunki pomiędzy Francją a innemi mocarstwami.

„Cały przezroczyty i jasny horyzont polityczny w jednym tylko punkcie zachmurzony, a punktem tym jest kwestya egipska, która kilku dziennikom angielskim służy za motyw do nienawistnych elukubracji. Ale i w tej sprawie z rozmaitych powodów nie potrzeba się obawiać sporu pomiędzy Anglią a Francją. Sprawy nasze kolonialne, mianowicie w Tonkinie i Madagaskarze zbliżają się do zadawalniającego rezultatu. Położenie więc nasze zewnętrzne w końcu roku 1886 pomyślnem nazwać można.”

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

**Berlin**, 5 listopada. Wedle telegramu z Zanzibaru z 30 października, nabył Zühlke dla wschodnio-afrykańskiego Towarzystwa kraj Makdishu na południe aż do Witu.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 5 listopada.

— **Teatr polski.** **Jutro** po raz pierwszy komedia Lubowskiego, nagrodzona na konkursie warszawskim: **O saszce.**

Komedia ta słusznie otrzymała nagrodę; uznała to krytyka zgodnie z publicznością warszawską, która jej szczerzy oklask dała i daje ciągle, bo komedia ta nie schodzi z repertuaru teatru warszawskiego.

**W niedzielę** po raz pierwszy komedia Z. Przybyskiego: **Wiecek i Wacek.**

— **Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** złożyli:

**Z Bydgoszczy** zebrane przez P. H. et cons. po przedstawieniu teatralnem Towarzystwa „Halka” dla pogorzalców z Symborcz: 1 mr. 15 fen.

Razem dziś złożono mr. 1 fen. 15.

— **Na bratnią pomoc ewent. na Bank ziemski** otrzymaliśmy:

**Od Polki z Kujaw:** a) srebrne: 12 zł. widelców 12, łyżeczek do kawy 12, łyżek półmiskowych 2, wazowy 12, noży stołowych 12, nożyków deserowych 12, grabki półmiskowe 2, solniczki 2, sztućki do soli 2, cukierniczki 1, liotbarze 2, podstawę do menażki bez flakonów 1; b) złote: spiniki do maniek (podkówki) 2, spiniki do gorsu (podkówki) 3, łańcuszek damski długi 1, obrączkę ślubną 1, szpilke koronową 1.

Razem z poprzedniami złożono **3260 mrk. 43 fen.** i powyższe rzeczy.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— **Na kosza pożyczni i przyodziewek dla biednych dzieci szkolnych podczas nadchodzącej zimy** otrzymaliśmy:

Od p. hr. P. z P. mr. 10.

Razem z poprzedniami złożono 30 mrk. fen. 42.

Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

\* **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: **Powrót do Polski** Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.).

Obraz ten był wystawionym w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i zyskał tam pochlebny sąd i ocenę znawców i krytyki. Po wystawie u nas wystawionym będzie w Berlinie.

**Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.**

**Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.**

— **Nauka w szkole niedzielnej** (dla uczniów szwajcarskich) Towarzystwa przemysłowego rozpocznie się w niedzielę dnia 7 bm. wieczorem o godzinie pół do szóstej w lokalu szkoły przy ulicy Szkolnej nr. 6 na II piętrze. Zwracamy na to uwagę przedewszystkiem tym pp. majstrom, którzy dotychczas do szkoły tej uczniów swoich posyiali.

— **Zwracamy uwagę** publiczności na zamieszczony w numerze dzisiejszym inserat p. Mähla, w którym danosi, że od soboty dnia 6 bm. koncertować będzie w teatrze Wiktorii zaangażowane przez niego i niejednokrotnie wychwalane w niemieckich dziennikach towarzystwo lipskich śpiewaków.

— **Do wyborów** na reprezentantów miejskich postawiono ze strony niemieckiej aż 47 kandydatów, ponieważ stronnictwo wolnomyślnie, komitet centralny, „Deutscher Verein” i wyborcy I oddziału postawili każdy swoich kandydatów. Ztąd poszło, że niektórzy kandydaci postawieni zostali po dwa i ostry raz. Tak np. adwokat p. Herse postawionym został ostry raz. Inni jak adwokat dr. Lewinski, bankier Z. Wolff, piwowar Hugger postawieni zostali po 3 razy. W ogóle postawili Niemcy 30 kandydatów.

— **Naczelny prezes** hrabia Zedlitz zwiadał w dniu wczorajszym w towarzystwie prowincjonalnego radcy szkolnego p. Polte trzy tutejsze wyższe zakłady naukowe, w których kazał sobie przedstawić kolegia nauczycielskie.

— **Statystyka podatków** płaconych w W. Ks. Poznańskim wykazuje, że w roku etatowym 1885/86 najwyższe podatki opłacał powiat wschowski, bo na głowę przypadło 13,48 m.; najniższy powiat bukowski, na głowę 8,73 marki. W obwodzie rejencyj bydgoskiej płaćli największe podatki powiat wągrowiecki, na głowę 12,15 m., najniższe wiejski powiat bydgoski, na głowę 9,36 m.

W roku przeszłym przeciętny podatek na głowę wynosił 10,55 m., w tym roku jest wyższym, bo wynosi 10,62 m.

Ogólne wydatki W. Ks. Poznańskiego wynosiły w roku 1884/85 16,919,909.25 m., w r. 1885/86 zaś 17,057,285.66 marek a więc w r. 1885/86 o 137,376.41 m. więcej.

— **W mieście** październiku br. aresztowano w mieście naszym 51 żebraków i wędzów.

— **Wioska** Twierdzyń, w powiecie mogilnickim, mająca przeszło 700 mórg obszaru, sprzedana będzie w dniu 18 grudnia b. r. na subhaście. „Gnesener Ztg.” donosząc o tem podnosi, że wioska ta warta jest 100,000 marek i nadaje się bardzo do kolonizacyi. Ponieważ zaś graniczy z majątkiem p. Graevego, który ją nabył zamierzając, przeto powinna komisya kolonizacyjna postarać się o jej nabycie i nie puścić jej w ręce polskie. W ogóle zwraca „Gnesener Ztg.” uwagę komisji kolonizacyjnej na to, że nie powinna trzymać się zasady kupowania tylko od Polaków, lecz głównie nabywać ziemię dla przyszych kolonistów.

— **Wies Ruchocin**, którą pani Gutowska ofiarowała komisji kolonizacyjnej i której ta nabyła odmówiła, kupił, jak donoszą do „Oredownika”, p. Franciszek Zóltowski z Niechanowa.

— **W sprawie** stanowego zatwierdzenia nauczycielek ręcznych robotek oświadczył w pewnym przypadku minister oświecenia, iż jakkolwiek podług dawniejszego rozporządzenia nie potrzebują nauczycielek, mające być ustanowione przy w y k l y c h szkołach ludowych, składać egzaminu, który jest potrzebny do objęcia takiego miejsca przy szkołach średnich i wyższych zakładach żeńskich, to jednakże poddać się muszą wtenczas egzaminowi, gdy mają być stanowczo z prawem do emerytury ustanowione.

— **Towarzystwo przemysłowe** w Obornikach obchodzi w dniu 7 bm. o godzinie 7 wieczorem na sali p. Głowińskiego pierwszą rocznicę swego istnienia, na którą to uroczystość wszystkich żyjących Towarzystwu jak najuprzejmiej zaprasza.

— **Z Sremu** donoszą, że leśniczy królewski zabił w tamtejszej okolicy rzeźnego orla, którego skrzydła mają długości 1,80 metra.

— **Wypracowanie** planu budowy centralnego więzienia we Wronkach polecił rejencya budowniczemu rządowemu Bormannowi w Berlinie.

— **We Wrąnkach** sprzedaż stempli państwowych ma być powierzona kupcowi Schoenwaldowi.

— **Na przedmieściu** Kozłmina spalili się w ubiegłą niedzielę trzy stodoly napelnione zbożem. Ogień, jak się zdaje, był podłożonym.

— **Nowo zbudowane** więzienie we Wrześni oddanem zostało w dniu 1 bm. swemu przeznaczeniu. Takowe pomieszczenie może przetrzeć 60 więźniów.

— **W Ostrowie** umarł w dniu 2 bm. adwokat i notaryusz Emil Roll, zatrudniony przy tamtejszym sądzie od roku 1862.

— **Brodnica.** Kolej żelazna jabłonowsko-brodnicka oddana została do użytku publicznego. Pierwszy pociąg osobowy wyszedł w dniu 1 bm. o godzinie 8 z rana z tutejszego dworca w girlandy ustrojonego, którym jechało kilkadziesiąt osób z reprezentantem powiatu i z zaproszonymi przez nich radcami rejencyjnymi i budowniczymi do Jabłonowa. Tutaj zjadło towarzystwo śniadanie i udało się o godzinie pół do 10 z powrotem do Brodnicy. Z powrotem grała w pociąg orkiestra wojskowa pionierów z Torunia, która wieczorem urządziła w Brodnicy koncert w ogrodzie strzeleckim. Dla uroczystości dnia tego danym był przez reprezentantów powiatu obiad w hotelu Astmannowej.

— **Z Akademii umiejętności w Krakowie.** Dnia 30 października odbyło się pełne prywatne posiedzenie Akademii umiejętności. Rozpoczął je prezes Majer zawiadomieniem o sprawach bieżących, z pomiędzy których ważniejsze były następujące: W sprawie zapisu śp. Probusa Barczewskiego z ramienia zarządu p. dr. Grabowski, podskarbi Akademii, udał się do Wiednia, celem odebrania i dostawienia do Krakowa przedmiotów tamże zostających a dla Akademii przeznaczonych. W sprawie legatu śp. ks. Jerzego Romana Lubomirskiego wydział krajowy, jako mający czuwać nad tą fundacyą, zażądał i otrzymał wyjaśnienie, od jak dawna spadkobiercy testatora nie uiszczają się ze swego obowiązku i czyli jakie kroki przeciw nim będą przedsięwzięte. P. Miłosław Burzyński ofiarował Akademii umiejętności dziesięć akcyi (po 100 rsr.) kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, które w miarę możności zostaną spieniężone. Z powodu zaślubu arcyksięcia Ottona, syna proktora Akademii, wyprawiono odpowiedni adres z życzeniami. Podobnyż adres złożyła Akademia wiceprezysowi swemu, prof. dr. Teichmanowi z okoliczności jubileuszu 24-letniej jego działalności profesorskiej. Na ostatek przelała telegram z życzeniami dla słynnego uczonego francuskiego Chevreula w setną rocznicę jego urodzin.

Na opróżnioną posadę bibliotekarza Akademii zamianowany został dr. fil. Józef Kallenbach.

Właściwy porządek dzienny wypełnili następujące sprawy: 1) Uchwalono porządek postępowania przy udzielaniu nagród za prace historyczne i utwory malarstwa z fundacyi śp. p. Probusa Barczewskiego 2) Przyjęto proponowane przez zarząd przepisy wypożyczenia książek z biblioteki Akademii. 3) Zatwierdzono budżet przez zarząd złożony na rok 1887.

— **Z Ameryki.** „Gazeta Lwowska” pisze: Mieczysław Rościński, syn Maksymiliana Franciszka i Bogumili z Ligowskich, urodzony w Brzynie, zmarł bezzadnie w dniu 28 kwietnia 1886 roku w Buenos-Ayres w Ameryce. Wdowa jego blaga rodzinę śp. Mieczysława Rościńskiego, aby się do niej zgłosiła, mianowicie: Honoratę Zaleską, Aleksandra jej syna i Kaźmirę, siostrę zmarłego, adresując listy: Buenos-Ayres, America del Sud — Cerrito 286, Walentyna Rościńska.

— **Kalendarz.** — Jutro w sobotę dnia 6 listopada Leonarda.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 6, zachód o godzinie 4 minut 21.

Dnia 6 listopada 1661 roku zniszczenie Moskwy pod Gołębim.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 listopada.

LUZICKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Grabiński z Królestwa Polskiego. Malczewski z Młocinowa. Matecki z Bieganowa. Topiński z synem z Rusocina. Grodzicki z żoną z Psarskiego. Hr. Dąbski z Zakowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Połczyński z Redgoszcy. Wąsowski z Jarosławek. Głowiński z Wrocławia. Ziolkowski z Jarocina. Niesłowski z Berlina.

## Zapiski meteorologiczne.

Dnia 4 listopada 1886 r., o 8 godzinie rano.

| Stacye.                         | Barometr. | Wiatr.     | Stan powietrza. | Term. Cels. |
|---------------------------------|-----------|------------|-----------------|-------------|
| Mulaghamore . . .               | 762       | Pid.Z.     | 5 pochmurno     | 7           |
| Aberdeen . . .                  | 749       | Pid.Z.     | 3 pochmurno     | 4           |
| Christiansund <sup>1)</sup> . . | 744       | Z.Pid.Z.   | 8 zachmur.      | 10          |
| Kopenhaga . . .                 | 759       | Pid.Pid.Z. | 4 zachmur.      | 7           |
| Sztokholm . . .                 | 759       | Pid.Pid.W. | 2 mgła          | 9           |
| Haparanda . . .                 | 760       | Pid.       | 4 deszcz        | 6           |
| Petersburg . . .                | 768       | Pid.Z.     | 1 zachmur.      | 0           |
| Moskwa . . .                    | 771       | Pin.Z.     | 1 zachmur.      | -2          |
| Kork, Queenst. . .              | 758       | Z.Pid.Z.   | 3 pochmurno     | 7           |
| Brest . . .                     | —         | —          | —               | —           |
| Helder . . .                    | 756       | Z.Pin.Z.   | 2 zachmur.      | 11          |
| Sylt . . .                      | 766       | Pid.Pid.Z. | 6 zachmur.      | 8           |
| Hamburg . . .                   | 760       | Pid.       | 4 zachmur.      | 9           |
| Swinemünde . . .                | 763       | Pid.Pid.W. | 3 zachmur.      | 4           |
| Neufahrwasser . .               | 766       | Pid.       | 2 pochmurno     | -1          |
| Klajpeda <sup>2)</sup> . . .    | 767       | Pid.Pid.W. | 4 pochmurno     | -1          |
| Paryż . . .                     | —         | —          | —               | —           |
| Monaster <sup>3)</sup> . . .    | 760       | Pid.       | 5 zachmur.      | 9           |
| Karlsruhe . . .                 | 765       | Pid.Z.     | 2 mgła          | 8           |
| Wiesbaden . . .                 | 764       | —          | cicho mgła      | 8           |
| Monachium . . .                 | 761       | Pid.Z.     | 1 parno         | 4           |
| Kamienio <sup>4)</sup> . . .    | 766       | Pid.Pid.W. | 1 pochmurno     | 2           |
| Berlin <sup>5)</sup> . . .      | 764       | Pid.       | 1 pogodnie      | 3           |
| Wiedeń . . .                    | 770       | Pid.W.     | 1 pogodnie      | 1           |
| Wrocław . . .                   | 767       | Pid.       | 7 zachmur.      | 5           |
| Isle d'Aix . . .                | —         | —          | —               | —           |
| Nizza . . .                     | —         | —          | —               | —           |
| Tryjst . . .                    | 771       | W.         | 1 pogodnie      | 9           |

<sup>1)</sup> Zorza północna. <sup>2)</sup> W noy silny szron. <sup>3)</sup> Dżdżysto.

<sup>4)</sup> Rosa, szron. <sup>5)</sup> Rosa.

Objaśnienia: Pin. = północ. Pid. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

### Pogląd na stan powietrza.

Minimum, jakie wczoraj leżało na zachód od Hebrydów, posunęło się ku norweskemu wybrzeżu. Przy słabym prądzie powietrza wiejącego z południa, jest powietrze w Niemczech przeważnie pochmurne, a na północy-zachodzie dżdżyste. W centralnych i północno-wschodnich Niemczech jest temperatura niżej normalnej, gdzieindziej ponad normalną.

### Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

| Data i godz.   | Barometr. | Wiatr.            | Stan powietrza. | Temp. w stpn. Cels. |
|----------------|-----------|-------------------|-----------------|---------------------|
| 4. po połud. 2 | 758,5     | Pidn. ożyw.       | pogoda          | + 7,9               |
| 4. wiecz. 9    | 757,3     | Pid.-zach. słaby  | zmienne         | + 3,7               |
| 5. rano 7      | 765,8     | Pid.-zach. średni | pochmurno       | + 4,3               |

Dnia 4 listopada maximum ciepła + 799 Cels.

Dnia 4 listopada minimum ciepła — 044 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.” jest następująca:

Dość ponure powietrze przy zmiennem ochmurnieniu się; wylewy, miejscami mgła przy słabych i średnich wiatrach południowych i południowo-zachodnich, z deszczem. Temperatura mało zmieniona, zimna noc.

### Stan wody w Warcie.

| Poznań, dnia | 4 listopada | rano       | 0,72 metr. |
|--------------|-------------|------------|------------|
| „            | 4           | „ w połud. | 0,72 „     |
| „            | 5           | „ rano     | 0,68 „     |

## HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

\* **Elektorsko-heskie 40-talarowe losy.** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 1 grudnia. Przed stratą kursową w ilości 50 mr. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburga w Berlinie przy ulicy Francuskiej nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 3 mrk 20 fen. od jednej premii.

Okowita: stalęj. 1  
Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrów  
na ten miesiąc 34.30 — plac, na listopad-grudzień 34.40 —  
merek placono, na styczeń 34.50 — merek placono, na luty  
34.90 — placono, na marzec 35.30 — placono, na kwiecień-maj  
36.10 — plac.  
Okowita w miejscu (bez beczki) 34.20 pl.  
Poznań, 5 listopada.  
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji  
targowej miasta Poznania.)

| Zboża<br>(za 100 kilogramów) |                | T o w a r |        |       | Ceny<br>przebie-<br>gowe |
|------------------------------|----------------|-----------|--------|-------|--------------------------|
|                              |                | dobry     | średni | połed |                          |
| Pszonica                     | cena najwyższa | 15        | 20     | 14    | 80                       |
|                              | cena najniższa | 15        | 15     | 14    | 30                       |
| Żyto                         | cena najwyższa | 2         | 90     | 12    | 11                       |
|                              | cena najniższa | 12        | 40     | 12    | 11                       |
| Jęczmień                     | cena najwyższa | 12        | 11     | 11    | 70                       |
|                              | cena najniższa | 11        | 90     | 11    | 40                       |
| Owies                        | cena najwyższa | 12        | 20     | 11    | 70                       |
|                              | cena najniższa | 12        | 11     | 11    | 10                       |

Inne artykuły

|                                     | naj-<br>wyższa | naj-<br>niższa | przebie-<br>gowa |
|-------------------------------------|----------------|----------------|------------------|
| Słoma { snopkowa za 100 kilogr.     | 7              | 50             | 6                |
| do siania                           | 6              | 5              | 25               |
| Siano                               | 6              | 5              | 25               |
| Groch                               | —              | —              | —                |
| Soczewica { bez dowozu              | —              | —              | —                |
| Fasola                              | —              | —              | —                |
| Ziemniaki { od łopatki za 1 kilogr. | 2              | 20             | 2                |
| Wołowina { brzoza                   | 1              | 40             | 1                |
| Wieprzowina                         | 1              | 20             | 1                |
| Cielęcina                           | 1              | 20             | 1                |
| Skopowina                           | 1              | 20             | 1                |
| Słonina                             | 1              | 40             | 1                |
| Masło                               | 2              | 40             | 1                |
| Łój wołowy                          | 1              | 80             | 1                |
| Jaja                                | 2              | 80             | 2                |

(Sprawozdanie urzędowe.)  
Zyto bez handlu.  
Okowita: Wyp. 0,000. Cena wyp. 34.20 marek. Na ten  
miesiąc 34.20 — placono, na listopad-grudzień 34.30 —  
merek placono, na styczeń 34.40 marek placono, na styczeń-  
luty — merek placono, na luty-marzec — merek plac.  
na kwiecień-maj 36.10 — plac.

Wypowiedziano: 0,000 litrów.  
Okowita w miejscu (bez beczki) 34.10 mr.  
(W.) Poznań, 5 listopada. Ceny maki. Pszenica nr.  
00 11.50—12 mrk., nr. 0 10.25—10.50 mrk., rżana nr. 0 i l  
9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.  
(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 6 listopada.  
4% nowe listy zastawne poznańskie 102.60. 3 1/2% nowe listy  
zastawne poznańskie 99.50. 4% nowe listy rentowe poznań-  
skie 103.70. 5% powiatowe obligacje 102 — 4 1/2% powiatowe  
obligacje 101.25. 3 1/2% szlaskie listy zastawne — 4%  
szlaskie listy rentowe 103.60. Kwilecki Potocki i Spółka  
(Bank rolniczy) — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie spry-  
towe 104.50. Poznański bank prowincjonalny 113.75. 4 1/2%  
pruska pożyczka ukonsolidowana 105.20. 3 1/2% premiiwana po-  
życzka z 1885. 3 1/2% oblig. długi państwa 100.60. Starogardzko-  
poznański kolei żelaznej 104.75. Warszawsko-wiedeńskiej  
kolei żelaznej 99.00. Austriackie noty bankowe 163.20. Au-  
stryacka renta srebrna 68.80. Węgierska renta złota 102.00.  
Polskie listy likwidacyjne 57.00. Listy zastawne Królestwa  
Polskiego III emisji 60.90. Rosyjskie noty bankowe 193.80  
marek.

Giełda bydgoska, 4 listopada. (Sprawozdanie  
izby handlowej.) Bydgoszcz, 4 listopada. (Sprawozdanie  
urzędowe sprawozdanie giełdowe.)  
Nasienie koni: czarne (za 50 kilo) słabo,  
stare, ostatnie 42—45 marek, średnie 36—38, piękne 39—41  
bardzo piękne 42—45 marek.  
Nasienie koni: białe (za 50 kilogram) trz. się,  
ostatnie 30—33, średnie 40—50, piękne 51—62, bardzo piękne  
63—75 marek.  
Zyto (per 2000 funtów) b. int. Wypowiedziano — cent.  
Cena wypowiedz. — marek. Na ten miesiąc 130 — m. ofiarow.,  
na listopad-grudzień 129.50 ofiarow., na kwiecień-maj 133. żąd.,  
na maj-czerwiec — m. ofiarowano.  
Owies per 1000 kilogramów. Na ten miesiąc 105 żąd.,  
na listopad-grudzień 108 żąd., na kwiecień-maj 112 ofiar., na  
maj-czerwiec — żąd.  
Olej rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent.  
loco według gatunku po 500 kilogr. — po 100 kilogr. na ten  
miesiąc 45 — żąd., kwiecień-maj 1887 46. — żąd.  
Okowita: niżej. Wypowiedziano 20,000 litrów. Cena  
wyp. —. Na ten miesiąc 34.70—34.50 pl. i ofiar., na listopad-  
grudzień 34.70—34.50 plac. i ofiarow., na grudzień-styczeń —

Giełda wrocławska, 4 listopada.  
(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)  
Pszonica: per 1000 kilogr. loco b. interesu. Termina  
m. zm. Wypow. 44,000 centn. Cena wypowiedziana 149.75  
mrk. loco 145—168 według gatunku, żółta do przesyłki 149.00  
merek placono, dobra żółta ukrzeńska 153 marek z kolei  
placono, na ten miesiąc — merek placono, na listopad-  
grudzień 149.150-149.5 marek placono, na grudzień-styczeń —  
merek placono, na styczeń-luty 1887 roku — merek plac.,  
na kwiecień-maj 157.75-157.75 marek plac., na maj-czer-  
wiec 159.5 — merek placono, na czerwiec-lipiec — merek  
placono.  
Zyto: per 1000 kilogramów. loco pożądane. Termina  
spok. Wypowiedz. 17,000 centn. Cena wypowiedz. 128. — ma-  
rek loco 124 — 131 marek według gatunku, gatunek do przesyłki  
128.00 marek plac., krajowe piękne — merek placono, dobre  
128-129 marek z kolei plac., na ten miesiąc — merek placono,  
na listopad-grudzień 123.128.75-123. — merek placono,  
na grudzień-styczeń — merek placono, na kwiecień-maj  
1887 roku 130.75-131. — merek placono, na maj-czerwiec  
131.25-131.5 marek placono, na czerwiec-lipiec — merek  
placono.

plac, na styczeń-luty — placono, na luty-marzec — plac-  
ono, na kwiecień-maj 1887 roku 33.00 ofiarow., na maj-czer-  
wiec — plac i żąd.  
Kartofle za 2 litry 0.08, 0.09—0.10 marek. — Siano  
2.87 — 3.20 marek za 50 kilogr. — Słoma 36.0—40.00 marek  
za 600 kilogr.  
Notowania komisji mianowanej przez izbę handlową.

| Za 100 kilogr. | piękny tow. |     | średni tow. |     | połed. tow. |     |
|----------------|-------------|-----|-------------|-----|-------------|-----|
|                | Mr.         | dz. | Mr.         | dz. | Mr.         | dz. |
| Rzep           | 19          | 20  | 18          | 10  | 14          | 70  |
| Rzepik zimowy  | 18          | 70  | 7           | 80  | 16          | 80  |
| Rzepik latowy  | 20          | 50  | 19          | 50  | 18          | —   |
| Rydz           | 21          | —   | 20          | —   | 19          | —   |
| Siemie lniane  | 22          | —   | 20          | 50  | 18          | 50  |
| Siemie konopne | 16          | 50  | 15          | 50  | 15          | —   |

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

| Per 100 kilogramów |              |             | Per 100 kilogramów |              |             |
|--------------------|--------------|-------------|--------------------|--------------|-------------|
| dobry tow.         |              | średni tow. | połed. tow.        |              | średni tow. |
| najw. cena         | najniż. cena | najw. cena  | najw. cena         | najniż. cena | najw. cena  |
| Mr.                | dz.          | Mr.         | dz.                | Mr.          | dz.         |
| Pszonica biała     | 15 60        | 15 10       | 14 70              | 14 30        | 14 10       |
| Pszonica żółta     | 15 40        | 15 10       | 14 30              | 13 90        | 13 60       |
| Zyto               | 13 30        | 12 90       | 12 50              | 12 20        | 12 10       |
| Jęczmień           | 14 20        | 13 40       | 12 40              | 11 70        | 11 30       |
| Owies              | 11 10        | 10 90       | 10 40              | 9 80         | 9 60        |
| Groch              | 16           | 15 50       | 15                 | 14           | 13          |

Berlin, 4 listopada.  
(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.)  
Pszonica: per 1000 kilogr. loco b. interesu. Termina  
m. zm. Wypow. 44,000 centn. Cena wypowiedziana 149.75  
mrk. loco 145—168 według gatunku, żółta do przesyłki 149.00  
merek placono, dobra żółta ukrzeńska 153 marek z kolei  
placono, na ten miesiąc — merek placono, na listopad-  
grudzień 149.150-149.5 marek placono, na grudzień-styczeń —  
merek placono, na styczeń-luty 1887 roku — merek plac.,  
na kwiecień-maj 157.75-157.75 marek plac., na maj-czer-  
wiec 159.5 — merek placono, na czerwiec-lipiec — merek  
placono.  
Zyto: per 1000 kilogramów. loco pożądane. Termina  
spok. Wypowiedz. 17,000 centn. Cena wypowiedz. 128. — ma-  
rek loco 124 — 131 marek według gatunku, gatunek do przesyłki  
128.00 marek plac., krajowe piękne — merek placono, dobre  
128-129 marek z kolei plac., na ten miesiąc — merek placono,  
na listopad-grudzień 123.128.75-123. — merek placono,  
na grudzień-styczeń — merek placono, na kwiecień-maj  
1887 roku 130.75-131. — merek placono, na maj-czerwiec  
131.25-131.5 marek placono, na czerwiec-lipiec — merek  
placono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki  
i mały 110-185 marek plac. według gatunku.  
Owies: per 1000 kilogr. loco stale. Termina trz. się.  
Wypowiedziano — centnarów. loco stale. Termina trz. się.  
merek loco 106—148 według gatunku, gatunek do przesyłki  
110.00 marek, pomorski średni 122-124 plac. do przesyłki  
110.00 marek, piękny 131-134 placono, pruski średni 120-124  
placono, piękny 131-134 z kolei placono, szlaski 127.5 marek  
z kolei placono, na ten miesiąc — merek placono, na  
listopad-grudzień 110-109.75 marek placono, na kwiecień-maj  
113. mr. plac., na maj-czerwiec 114-113.75 plac., na czerwiec-  
lipiec — m. plac.  
Okowita: per 100 litrów a 100 pot. — 10,000 pot. bez be-  
czki 35.9-35.8 marek placono.  
Maka pszenna nr. 00 23.50-21. — merek, nr. 0 21. —  
19. — nr. 0 i l —. mr. rżana nr. 0 17.75-17.25 marek, nr. 0 i  
l 19.00-17.75 marek per 100 kilogram brutto z miecchem. Nr.  
0 1 1/2 marek wyżej jak nr. 0 i l per 100 kilogram brutto z  
miecchem.

(Nadesłano.)  
**Haute-Nouveauté**  
**„Violetta.”**  
Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane wy-  
sokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk  
Fabryka firma **B. Weller** w Dreźnie.  
Fabryka papierosów i tureckich tytoni  
pod firmą: **B. Weller w Dreźnie** poleca szano-  
wanej Publiczności nowy gatunek papierosów nr. 300  
„Ananas” z prawdziwego papieru ananasowego,  
dobrego smaku i aromatu po cenie 2 marek za 100  
sztuk. (1401)

Dnia 4-go listopada 1886 o godzinie 10-tę wieczorem zasnął w Panu po  
długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami  
**KSIAŻE**  
**ANTONI WIRONIŁECKI**  
przeżywszy lat 24.  
W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych  
na eksportację zwłok odbyć się mającą w poniedziałek dnia 8-go bm. o godzi-  
nie 10 1/2 rano z Domu św. Józefa przy ulicy św. Piotra Nr. 7.

**Cukrownia we Wrześni.**  
Konto zysków i strat dnia 30-go czerwca 1886. Ma.

|                                                   |               |   |                          |            |
|---------------------------------------------------|---------------|---|--------------------------|------------|
| 1 Konto oświetlenia                               | 1833,81       | 1 | Konto cukru              | 616 380,50 |
| 2 " materiałów palnych                            | 37 246,43     | 2 | zbiór za cukier i melasę |            |
| 3 " baryłek                                       | 5 940,16      | 3 | Konto wysłodzin          | 8 819,72   |
| 4 " reparacji budynków                            | 1 563,27      | 4 | zbiór za wysłodzinę      |            |
| 5 " pieca wapiennego                              | 8 325,07      | 5 | Konto szlamu             | 1 413,24   |
| 6 " filtru żwirowego                              | 573,6         | 6 | zbiór za szlam           | 626 113,46 |
| 7 " płótna                                        | 4 104,43      |   |                          |            |
| 8 " zastępu                                       | 30 094,56     |   |                          |            |
| 9 " pensji                                        | 23 495,00     |   |                          |            |
| 10 " reparacji maszyn i aparatów                  | 7 158,80      |   |                          |            |
| 11 " buraków                                      | 248 008,23    |   |                          |            |
| 12 " cła od buraków                               | 191 536,00    |   |                          |            |
| 13 " procentów i prowizji                         | 31 691,55     |   |                          |            |
| 14 " kosztów ogólnych                             | 16 356,40     |   |                          |            |
| 15 " ruchomości                                   | 11 410,49     |   |                          |            |
| Konto bilansu                                     | 619 837,81    |   |                          |            |
| 16 przeniesiono jako zysk obrotowy na rok 1885/86 | 6 775,65      |   |                          |            |
|                                                   | M. 126 113,46 |   |                          |            |

**Cukrownia we Wrześni.**  
Konto bilansowe z dnia 30-go czerwca 1886. Ma.

|                                            |              |    |                                    |            |
|--------------------------------------------|--------------|----|------------------------------------|------------|
| 1 Konto nieruchomości                      | 14 131,50    | 1  | Konto kapitału zakładowego         | 675 000,00 |
| 2 " budynków włącznie z zakładem kolejowym | 472 639,09   | 2  | " hipotek                          | 100 000,00 |
| 3 " wartości książkowa z 30 czerwca 1885   | 11 817,22    | 3  | " akceptów                         | 125 000,00 |
| 4 " 2 1/2% odpisuje się na rok 1884/85     | 460 871,87   | 4  | " funduszu rezerwowego             | 27 692,15  |
| 5 " 46 342,95                              | 507 214,82   | 5  | Corrente-Konto                     | 243 135,78 |
| 6 " różni wierzyciele                      | 529 119,38   | 6  | Konto zysków i strat               | 45 195,26  |
| 7 " 39 683,92                              | 568 803,74   | 7  | zysk przez zakupno substytucji     | 6 775,65   |
| 8 " 459 435,46                             | 622 655,46   | 8  | obrotowy za rok 1885/86            | 51 970,91  |
| 9 " 131 220,00                             | 753 875,46   | 9  | Podział zysku.                     |            |
| 10 " Maszyny i aparaty substytucji         | 112,00       | 10 | Konto budynków                     | 12 680,37  |
| 11 " Konto Corrente-Conto                  | 900,12       | 11 | 2 1/2% odpisu od M. 507 214,82     |            |
| 12 " różni debitorzy                       | 2 048,60     | 12 | Konto maszyn i aparatów            | 46 549,16  |
| 13 " Konto kasowe                          | 17 600,00    | 13 | 7 1/2% odpisu od M. 620 655,46     | 59 229,53  |
| 14 " gotówka                               | 15 410,80    | 14 | Konto funduszu rezerwowego         | 7 258,62   |
| 15 " Konto wekslowe                        | 36 693,67    | 15 | redukcja rezerwantu z M. 27 692,15 |            |
| 16 " remanent w wekslach                   | 1 222 798,34 | 16 | o                                  | 20 433,53  |
| 17 " Zasoby ruchomości                     |              | 17 | na                                 | 51 970,91  |
| 18 " Konto oświetlenia                     |              | 18 |                                    |            |
| 19 " baryłek                               |              | 19 |                                    |            |
| 20 " pieca wapiennego                      |              | 20 |                                    |            |
| 21 " filtru żwirowego                      |              | 21 |                                    |            |
| 22 " płótna                                |              | 22 |                                    |            |
| 23 " cukru                                 |              | 23 |                                    |            |
| 24 " ruchomości                            |              | 24 |                                    |            |

**Rada Nadzorcza:**  
**A. Tschuschke**, przewodniczący.  
Niniejszy bilans, jako i rachunek zysków i strat żęmy z poprawnem prowadzonymi książkami porównali i zgodnym znaleźli, poświadczamy (6141)  
Września, dnia 9-tego sierpnia 1886.  
**Komisja rewizyjna:**  
**Werder.** **Ignatz Goldschmidt.**  
**Zarząd:**  
**W. Jaffe.** **W. Kühne.**

W miejsce poszczególnych doniesień.  
Dziś w nocy zasnęła w spokoju, po długich i  
ciężkich cierpieniach w 81 roku życia, nasza najuko-  
chańska matka, teściowa, babka i prababka, ciotka i  
siostra (6144)  
**Augusta z Schlesingerów**  
**Radziejewska.**  
O c em donosi w smutku pogrążona.  
**Rodzina.**  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7-go b. m.  
przed południem o godz. 11-tę z domu żałoby przy  
Fryderykowski ul. 25.  
Poznań, dnia 5 listopada 1886.

Dnia 10 bm. odbędzie się w **Wrześni** o  
o godz. 11 p. południem w hotelu p. **Paprzy-  
ckiego** (6098)  
**zebranie**  
tow. rolniczego średzko-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego.  
**DYREKCJA.**  
**Jakanie.** **Kapelusze damskie**  
W pierwszych dniach listopada br. od najdroższych do najtańszych,  
rozpoczne w **Poznaniu** 2-tygo- wstążki, kapelusze, czep-  
dniowy kurs dla **jakających** ki, krepe żałobną i t. d.  
się. **Skutki są powszechnie** znane w Niemczech. Prospe-  
kty bezpłatnie. O wczesne zgłosze-  
nia proszą **Presting**, właściciel i-  
stytutu leczniczego dla **jakających** się  
w Berlinie, obecnie w Wystrzugu „D u-  
tches Haus.” (6102)

Szanownej Publiczności miasta  
i okolicy Poznania donoszę uprzej-  
mie, że z dniem dzisiejszym otwo-  
rzyłem przy **ul. św. Mar-  
cina Nr. 61** (4744)  
**skład i warsztat obuwni meżskiego,  
damskiego i dla dzieci.**  
Wszelkie zamówienia i reparacje wyko-  
nuję spiesznie i akuracie, i ręczę za rzetelną usługę i  
ceny przystępne.  
Z szacunkiem  
**K. May, św. Marcin 61.**  
Poznań, dnia 24 sierpnia 1886.

W sposób sprzedaży — **Przenośne** — lub wypożyczenia  
**koleje polowe stalowe**  
z nowymi progami stalowymi, (poprzecznymi), także drewnianymi i bez  
piecznem patentowanym połączeniem.  
**Wozy do przewracania i koponkowe**  
Mudowoz (chodzące po każdym plateau, i wszelkie inne wozy w do-  
wolnej szerokości toru, odpowiednie wymogom rolnictwa i przemysłu).  
**Szyny stalowe** wszelkich przeciętnych, także do połączenia z drugim  
torem **Torze obrotowe i wyboje, koła i garnitury**  
**kolne z całej stali** w każdej formie, polecają po niższych jeszcze  
bardziej cenach (2852)  
**Bracia Lesser** w Poznaniu,  
ul. Mało-Rycerska Nr. 4.

**UWAGA!**  
Od każdego czasu dostarczam dzie-  
wcy, parobków beżen, i żon, franc-  
do najbliższej stacy. kolejowej. (6145)  
**Wybór**  
urzędników gosp. i-tych gorzelników,  
w ogóle chłystów i personelu żel-  
zniczego także od każdego czasu.  
Leon Rydzewski, (były rżadca.)  
Szroka ulica Nr. 4.

**Urzędnik gosp.**  
kawaler, 25 lat mający, poszu-  
kuje miejsca od 1 stycznia 1887.  
O łask. oferty uprasza się p. adr.  
B. K. Mszczyszczyn p. Dolsk.

**Osoba** jącą się dokładnie  
ra gospodarstwie kobiecóm, chci-  
łaby przyjąć miejsce **gospody-  
ni**. Łask. of. uprasza się na-  
desłać pod lit. E. S. 333 Gniezno  
poste rest. (6097)

**Nauczycielka,**  
egzaminowana, muzyczna, wycho-  
wana w **Parzyżu**, mająca przy-  
tem kilka lat praktyki.  
**Nauczycielka,**  
30-letniej wieku, egzaminowana, w  
wyższym stopniu muzy-  
kalna.  
**Nauczycielka,**  
egzaminowana, średnio muzyczna, z  
bardzo skromnymi wyściami.  
**Gorzelnik, kawaler,**  
w średnim wieku z jak najlepszymi re-  
komendacyami. (609)  
**Ekonom, kawaler,**  
świadectwem z 7-letniego pobytu,  
w miej-żone opuścił z powodu sprze-  
dazy majątku.  
**R. M. Koczorowski,**  
Podgórska ul. 7.

**Poznańczyk,**  
chciał wrócić do Wielkopolski i ma-  
dom w **Warszawie** do sprze-  
dania, lub zmiany na folwark lub  
cz na inny interes przemysłowy; du-  
bra osobistość dla dotkniętych ban-  
cy. Blizsza wiadomość w Warszawie  
u właściciela domu na ulicy Bagaj  
Nr. 8. (6083)

**B. Heilbronn'a**  
**Teatr Ludowy.**  
**Codziennie**  
występy towarzystwa Original-Pho-  
tistes (Scenes humoristiques), kara komi-  
ka p. Hansen, jakoteż występ śpiewa-  
czki operetkowej, panny Meinhold i fa-  
milii akrobatów Bonno. (6120)  
**DYREKCJA.**  
**TEATR WIKTORII!**  
W sobotę 6 listopada  
wielki wieczór  
lipskiego kwartetu  
śpiewaków koncertowych  
pp. Hanke, Kluge, Krugler, Pin-  
ter, Manfred, Winter, Freyer i  
Zimmermann. (5863)  
Otwarcie kasy w dniach po-  
wszednich o godzinie 7-mej, po-  
czątek koncertu o godzinie 8-jej.  
W niedzielę otwarcie kasy o go-  
dzinie 6, a początek koncertu o  
godz. 7. Sprzedaż poprzednia  
na krzesła po 50 fen. w miej-  
scah oznaczonych na afiszach.  
**Dyrekcja. E. Mähl.**